

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

## „CZARY”

Początek w dniu powszednie o g. 5-ej, w dniu świąteczne o g. 3-ej.

Tyko 4 dni! od czwartku do niedzieli

## QUO VADIS?

Wielkie wspaniałe arcydzieło kinematograficzne w 6-ciu aktach wszechświatowej włoskiej firmy Cines według nieśmiertelnego dzieła Henryka Sienkiewicza

UWAGA: przedstawienia oznaczono na godz. 1-e o 5-ej, 2-ie o 7-ej, 3-e o 9-ej; w Niedziele 1-e o 3-ej

## Przyszła praca

Jak każdy nowonabywca, posiadłszy jakieś dziedzictwo, obchodzi je i rozgląda się po nim, patrząc, gdzie, co i jak należy zrobić, tak i my, objawszy w posiadanie dziedzictwo Piastów i Jagiellonów, rozemyśmy się, co nam należy czynić, do czego dążyć. Czekają nas praca i trud znojni! Praca nie dziesiątek, lecz milionów rąk. W pracy tej nie możemy liczyć, że wykona ją za nas rząd i sejm. Rząd i sejm swą energią mogą nam tylko zabezpieczyć granice, utwierdzić ostatecznie naszą niepodległość, stworzyć nam ustawodawstwo i wyknać wytyczne prace, którą wykonać musi Naród!

Bo i cóż z tego, że będziemy posiadać na papierze 5-cio przymiotnikowe głosowanie, jeżeli połowa naszych wyborców nie będzie umiała czytać, i przy wyborach nie będzie wiedziała, kogo wybiera, jak było przy wyborach obecnych? Cóż z tego, że gminą, zamiast jakiegoś »naczalstwa«, kierować będzie 12 radnych, jeżeli ci 12 z powodu swej ciemnoty i nieświadomości, dadzą w sumie zero? Cóż z tego, że nasz chłop, czy robotnik zdobędzie pełnię praw politycznych, jeżeli ten chłop czy robotnik groź zapracowany, zamiast wydać na ulepszenie gospodarstwa, lub naukę dzieci, straci go w szynku, lub w najlepszym razie — włoży do butelki i zakopie w ziemię, a dzieci ich rok rocznie będą wyjeżdżać za zarobkiem do Prus? Cóż z tego, że prawodawstwem zrównamy się lub przewyższymy, najoświętejsze narody świata, jeżeli jedyną książką w ręku naszego chłopca będzie książka do nabożeństwa? Cóż z tego, że będziemy mieli wolność słowa, zebrani i stowarzyszeni, jeżeli zbierać będziemy się po to, by wzajem sobie wymyślać, a stowarzyszenia istnieć będą na papierze?

Więc pracy, pracy i jeszcze raz pracy, by wszystko to zmieniło się i przeobraziło do gruntu!

Nie powinniśmy spocząć dotąd, dopóki wieś nasza nie zmieni się w szereg ładnych, otoczonych ogródkami domków po obu stronach wybrukowanej drogi; dopóki w każdym domku chłopca, czy robotnika, oprócz książek rolniczych nie znajdziemy poezji Mickiewicza, pism Sienkiewicza lub innych w wydaniach dla ludu; dopóki jedni z synów chłopca naszego nie będą w szkole rolniczej, inni w szkole rzemieślniczej, a nie, jak dotychczas w tak zwanych »terminach«, gdzie uczyli się partactwa i demoralizacji; dopóki w każdej większej wiosce nie stanie dom ludowy z czytelnią i biblioteką, gdzieby co niedziela i święta odbywały się pogadanki, przed-

stawienia amatorskie i t. p.; dopóki na naczelnem miejscu w każdej wsi nie stanie szkoła, a nauczyciel ludowy będzie rzeczywistym nauczycielem ludowym, znającym życie i potrzeby gromady i będzie przodownikiem swych uczniów w pracy dla kraju; dopóki nie znikną sklepiki wyzyskiwaczy, a na ich miejscach stać będą sklepy spółdzielcze; dopóki handel produktami rolniczymi, zamiast w rękach żydów, nie spocznie w rękach spółek rolniczych; dopóki kraj nie pokryje się siecią kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Nie możemy spocząć dopóki w miastach i miasteczkach naszych nie będziemy mieć rzemieślników, kupców, fabrykantów polaków tylko, a nie żydów lub Niemców, dopóki kraju naszego nie przetnie szereg linii kolejowych i szereg równych, prostych szos, wysadzonych drzewami; dopóki w każdym miasteczku nie stanie szpital.

Niejedne ręce opadną może przy tej pracy bezradnie, wytrwać jednak trzeba i wytrwać musimy!

Pierwszą zaś walkę, którą stoczyć powinniśmy na progu naszej dalszej działalności społecznej, winna być walka z brakiem wytrwałości. Zakładajmy stowarzyszenia i organizacje dla pracy, a nie dlatego, by istniały tylko na papierze. Zakładajmy je bez szumnych obietnic, a na ich czele stawiajmy nie nazwiska i powagi, na ich czele stawiajmy ludzi Czynu!

Taki więc ogrom prac czeka nas jeszcze i niechaj nikt nie sądzi, że wykonać to wszystko może sejm lub rząd, a Naród strudzony wyborem posłów może spocząć.

Slusarczyk Józef z Gorzkowic

## Notatki polityczne

**Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców.** Lublańskie Biuro korespondencyjne donosi: Państwo jugosłowiańskie w przyszłości nosić będzie nazwę: Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

**Żądania Japonii.** Delegacja japońska udzieliła dziennikarzom wywiadu, w którym przypominała warunki, pod jakimi rząd japoński przystąpił do wojny. Za przystąpienie do wojny Japonia żądała terytorja Szantung i grupy wysp Karolińskich i Marszałkowskich.

**Angielska Izba gmin** zebrała się na posiedzenie. Posłowie przybyli w komplecie, galerje przepelnione. W pierwszych ławach opozycji zajął miejsce dr Donald Maskan, oraz Lambart, jako też kilku członków stronnictwa liberalnego, za nimi zajęli miejsce zwolennicy Asquitha, oraz członkowie stronnictwa robotniczego. Na ławie ministrów tylko Bonar Law reprezentował gabinet wojenny.

**Ameryka jako wierzyciel** Skarb Stanów Zjednoczonych ustanowił nowe kredyty dla Włoch 75 milionów dolarów i dla Belgii 40 milionów. Suma kredytów udzielonych przez Stany Zjednoczone

spzymierzeńcom wynosi teraz 8.674.824.000 dolarów.

**Operacje wojenne przeciw Niemcom** będą wznowione? Prezydent Wilson, którego Niemcy starają się wysuwać przeciwko tesczce ententy, zmienił obecnie swoje stanowisko względem Niemiec. Z Paryża donoszą mianowicie do Zurychu, że położenie grubo się zmieniło z powodu, że Niemcy znowu podnoszą głowę, wobec czego ententa jest teraz w przededniu stanowczego zwrotu. Prezydent Wilson zalecił zająć wobec Niemców stanowisko pośrednie między wznowieniem operacji wojskowych, a naciskiem gospodarczym.

**Na straży przeciw Niemcom.** »L'home libre« omawiając mowę Eberta na niemieckim zgromadzeniu narodowym w Wejmarze, pisze, że Anglja pozostawi we Francji 900.000, Ameryka 1.800.000 żołnierzy, co wystarczy, aby odebrać Niemcom wszelką możliwość ponownego napadu.

**Ebert prezydentem Rzeszy.** Niemieckie zgromadzenie narodowe onegdaj wybrało prezydentem Rzeszy Fryderyka Eberta, który otrzymał 277 głosów, 49 głosów padło na hr. Posadowsky'ego.

**Żydzi i bolszewizm.** Prasa niemiecka donosi: Nienawiść przeciw żydom w Rosji, którzy zajmują tam 85 proc. wszystkich urzędów państwowych, wzrasta coraz bardziej. Powszechnie oczekują w Rosji pogromów żydowskich, jakich świat jeszcze nie widział.

**Coraz cięższe warunki.** Z głosów prasy francuskiej wynika, że nowe warunki, jakie będą postanowione przy mającem obecnie nastąpić przedłużeniu zawieszenia broni, będą dla Niemiec jeszcze cięższe. Prasa nie donosi jeszcze o wyniku obrad głównej Rady wojennej ententy.

**Misja gen. Botha.** Według ostatnich wiadomości Ludwik Botha, były prezydent ministrów w Transwalu, nie pojedzie z misją do Polski, ale pozostaje w Paryżu, aby tam pracować nad uregulowaniem sprawy polsko-czeskiej.

## Komunikat polski

Warszawa, 12 lutego.

**Grupa gen. Listowskiego:** Dnia 10 bni. o godz. 10 rano ułani z 5 i 2 p. zajęli Kobryń. Sztab ukraińskiej dywizji rozbrojono. Rosyjska drużyna oficerska oddała się pod rozkazy dowództwa polskiego, wyrażając chęć wspólnej walki z bolszewikami i przekazała do dyspozycji rządu polskiego 1000 karabinów, 150.000 naboń, 8 karabinów maszynowych i 3 miotacze min. Zajęto kasę ukraińską. Patrole nasze dotarły do Janowa (70 kilometrów na wschód od Kobrynia).

**Wołyń:** Pierwszy szwadron 1 p. szwoleżerów pod dowództwem por. Skrzyńskiego—Kmicica oczyścił z band i ubezpieczył linje kolejową Kowel—Zabłocie.

**Galicja wschodnia.** Grupa gen. Romera: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała pociąg pancerny w drodze z Uhnowa do Bełżca.

**Grupa gen. Rozwadowskiego:** Pod Lwowem spokój. Żywa akcja wywiadowcza przed odcinkiem pułk. Kulińskiego. Oddziały z grupy pułk. Sikorskiego, oczyściły od nieprzyjaciela Wielkopole.

Malczyce i Porzeczce Janowskie. W Drodzowicach zaatakował silniejszy patrol naszą placówkę. Przyjęty ogniem, cofnął się. Śląsk Cieszyński. Czesi umacniają swoje pozycje i przegrupowują swoje wojska przed naszym frontem.

W zastępstwie szefa sztabu gen. **Haller**, pułkownik.

## Jak się odbędzie pobór?

Powiatowa Komenda Uzupelnieni w Piotrkowie, w związku z ogłoszonym poborem do Wojska Polskiego, rozszerzyła swój zakres działania i powiększyła swój personel.

Komendantem P. K. U. w Piotrkowie mianowany został pułkownik Kazimierz Kamprat, zastępcą komendanta jest dotychczasowy kierownik Komendy Uzupelnieni por. Marjan Hudec.

Naczelnikiem kancelarii jest por. Jerzy Tumos. Obowiązki oficera gospodarczego objął urzędnik wojskowy p. Rożański.

Tutejsza Komenda Uzupelnieni obejmuje swoją działalnością następujące powiaty: Piotrkowski, Radomskowski, Konecki i Opoczyński. W Radomskowskim odbywa się już pobór rocznika 1898 r. Technika poborowa przedstawia się w ten sposób, że urzędy gminne wygotowały spisy poborowych, urodzonych w r. 1898 i na tej podstawie sporządza Komenda uzupelnieni listę imienną popisowych, obowiązanych stanąć do przeglądu.

W Radomsku przegląd wojskowo-lekarski popisowych zaczyna się 17 bm. Uznanie przy przeglądzie za zdalnych otrzymują karty powołania, z którymi po trzech dniach zgłoszą się mają w Powiatowej Komendzie Uzupelnieni. W ten sposób każdy z rekrutów będzie miał możność uregulowania swoich stosunków osobistych, czy rodzinnych w ciągu tych trzech dni po poborze.

Pobór rocznika 1898 w pow. Piotrkowskim, Koneckim i Opoczyńskim spodziewany jest w pierwszych dniach marca.

Niezależnie od poboru tego rocznika Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło przez swoje organa spis roczników od 1896 do 1900.

W związku z poborem, na skutek wezwania Ministerstwa Spraw Wojskowych, organizuje się w Piotrkowie Powiatowa Komenda Poborowa, którego zadaniem będzie nieść pomoc czynników obywatelskich w zaopatrzeniu nowozaciężnych

## Kandydaci na marszałka

Związek Narodowo-Ludowy (endecja i sojusznicy) wysuwa posła Seydę na marszałka, a ludowcy wszystkich odcieni postawili kandydaturę posła Jakóba Bojki, prezesa ludowców galicyjskich.

Dotychczasowa krystalizacja klubów daje liczby następujące: Związek sejmowy narodowo-ludowy liczy jak dotąd 108-u członków; P. P. S. (grupy Thugutta i Stapińskiego) 69 członków; ludowcy Witosa, czyli tzw. »piastowcy«, 40 członków; związek socjalistów 32 członków; klub kon-



serwatywny 30 członków i narodowy zek robotniczy 15 członków.

Powyżej wyliczone ugrupowania wchłoną jeszcze zapewne pewną liczbę posłów, dotąd niezróżniczkowanych; z biegiem czasu zasila się też licznie po ustaleniu przedstawicielstwa polaków z zaboru pruskiego, oraz z Litwy, Białorusi i Śląska Cieszyńskiego.

Związek polskich posłów socjalistycznych powziął następującą uchwałę:

1) odrzucić bezwzględnie ludzi mianowanych w charakterze posłów.

2) członkami Sejmu mogą być tylko posłowie, objęci dekretemi rządu.

3) związek poleca swym zastępcom w konwencie żądać przeprowadzenia wyborów w tej części zaboru pruskiego, w której to dzisiaj jest możliwe.

Projekt regulaminu obrad przewiduje czas trwania przemówienia na jedną godzinę i daje marszałkowi Sejmu prawo zamknięcia dyskusji po 5 przemówieniach.

Kluby poselskie, zwłaszcza ludowcy i socjaliści sprzeciwiają się temu, dopatrując się w tem prób ograniczenia obstrukcji.

Proponowane jest utworzenie w Sejmie następujących komisji: 1) konstytucyjnej, 2) wojskowej, 3) spraw zagranicznych, 4) agrarnej, 5) finansowo-budżetowej, 6) socjalnej: sprawy robotnicze, przemysł i handlu, 7) oświatowej, 8) prawnej i 9) nietykalności poselskiej.

Wybory na Litwie do Sejmu pols.

Do Warszawy przybyli z Grodna obrani tam posłowie do Sejmu Ustawodawczego ks. dziekan Żebrowski i dr. Kalenkiwicz, wybrani na podstawie 4 przymiotnikowego głosowania. Do urn wyborczych stawiła się ludność polska niezwykle licznie, co przypomina zresztą stosunki w innych okręgach wyborczych państwa polskiego. Z powiatu grodzieńskiego, w granicach administracyjnych rosyjskich zostało wybranych 3 posłów pp. Andrzejewicz Jan (włościanin ze wsi Kaplica), ks. Biesiekierski Ludwik, Chmielewski Ludwik (rolnik). Ludność wiejska głosowała powszechnie dając tym wyraz swej przynależności do państwa polskiego — nawet zamieszkał tu w małej liczbie włościanie prawosławni brali udział w wyborach.

Z innych powiatów ziemi grodzieńskiej dochodzą wieści, o przeprowadzonych tam wyborach z powiatu brzesko-litewskiego zostali wybrani ks. dziekan Sagajło i pan Gutowski. Część powiatu lidzkiego, nieokupowana przez bolszewików, to zu. niemiecki powiat szczuczynski. Powołała na wego posła p. Władysława Brochockiego miejscowego ziemianina, zamieszkałego obecnie w Warszawie. Powiaty bielski, sokólski i białostocki wysłały ilość posłów wskazaną uprzednio w dekrete naczelnika państwa zwolującym sejm.

## Skarb Narodowy

Na środowym trzecim z rzędu posiedzeniu Komitetu, zajmującego się organizacją Skarbu Narodowego, rozpatrywano sprawę wydania odezwy, z apelem do wszystkich warstw, aby spieszyły z ofiarą na Skarb Narodowy. Treść odezwy, która rozpowszechniona zostanie nie tylko w prasie, ale i na wsi, w ogólnych zarysach uchwalono i pojawi się ona już z początkiem następnego tygodnia. Każdy powinien ofiarować przynajmniej dochód jednego dnia na rzecz Skarbu Narodowego. Postanowiono zwrócić się do Duchowieństwa w powiecie, aby wdrożyło energiczną akcję, celem gromadzenia ofiar na Skarb Narodowy. Ustanowiono będzie jeden tydzień, t. zw. Tydzień Skarbu Narodowego od 2—10 marca i w tym czasie każdy milujący Ojczyznę obywatel pospieszy z datkami na Skarb Narodowy.

W końcu posiedzenia któremu przewodniczył ks. kanonik Jasiński, zakomunikował Delegat Minist. Skarbu p. Szlański, że właściciel apteki p. J. Grabowski z obywatelską gotowością użyczył wagi na potrzeby Kasy Skarbowej do ważenia składanych tamże kosztowności na Skarb Narodowy. Komitet wyraził za to p. Grabowskiemu swoje podziękowanie.

Akcja składkowa rozwija się w Piotrkowie pomyślnie. Publiczność składa licznie swoje kosztowności i pieniądze w Kasie Skarbowej (gmach b. komendy parter)

w Banku udziałowym, w Banku Handlowym i w Piotrk. Tow. Wzajemnego Kredytu. Administracja „Dziennika Narodowego” przyjmuje tylko ofiary w pieniądzu.

— **Ewangielicy na Skarb Narodowy.** Przy gminie Ewangelicko-Augsburskiej ksiądz pastor Wentzel przyjmuje od dwóch miesięcy datki na skarb Narodowy; pierwsze ofiary zostały już złożone w Banku Handlowym. Ksiądz pastor przyjmuje nadal ofiary w monetach, biżuterji pieniądzech jak również przyjmuje od swoich parafjan także jednodniowe zarobki na Skarb Narodowy, w myśl wniosku ks. dziekana Jasińskiego.

## Bełchatów dla Lwowa

Na wdzięczną padły w Bełchatowie głębię i dobre zaczynają wydawać plony słowa odezwy pułkownika Rządowskiego. W celu uczczenia dobrej pamięci i położonych przez tego dzielnego żołnierza-patriotę zasług zawiązał się w naszym miasteczku Komitet pomocy dla żołnierzy polskich. Komitet ten w przeciągu paru dni zdołał zebrać trzysta sześćdziesiąt pięć (366) rubli i pięćset dwadzieścia dwie (522) korony 60 hal. w gotówce i sporą ilość bielizny i odzieży, a mianowicie: 12 koszul płóciennych, 7 par kalesonów trykotowych, 4 koszule trykotowe, 1 ciepły czarny wełniany kaftan, 3 pary kalesonów, 5 łokci grubego nowego sukna szarego, 2 używane spody futrzane, 11 stare zimowe palto, 1 parę spodni sukniennych i takąż kamizelkę, 6 par skarpetki, 1 kawałek dymki na onuczki, 2 stare podpinkki pod kołdrę na szarpie, 1 szalik na szyję, 1 parę małych sztylp sukniennych, 1 motek szarych nici, 3 pary mankietów białych i parę ciepłych nagolenników. Rzeczy te i pieniądze Komitet Bełchatowski złożył w dniu 4 bm. Komitetowi Obrony Kresów w Piotrkowie dla bohaterów obrońców Lwowa. Za pieniądze Komitet Obrony Kresów kupi tytoniości i wraz z zebraną bielizną i odzieżą wysłał do Lwowa.

Uważamy za konieczne nadmienić, że powyżej wymienione ofiary Komitet zbierał przeważnie w samem miasteczku i w dwóch-trzech najbliższych położonych dworach, z których jeden ofiarował 10 funtów surowej wełny, jeszcze nieodesłanej, gdyż Komitet zamierza przedtem zrobić z niej ciepłe skarpetki. Od włościan w tych paru najbliższych wioskach, gdzie Komitet już zbierał, otrzymano tylko dwadzieścia parę rubli. Pomimo to jednak nie tracimy wiary, że wszystkie wioski, tak te, w których była już zbiórka, jako też i te, w których Komitet ma zamiar dopiero w tych dniach urządzić zbiórki, zdobędą się na jak największą ofiarność i nie będą żałować grosza i datków w naturze, których dzisiaj od nich przedewszystkiem ma prawo domagać się tworząca się prawdziwie wolna, bo ludowa, Rzeczpospolita Polska. Któż albowiem zdoła ją obronić od drapieżnych i podstępnych wrogów, jeżeli wy, obywatelki i obywatele włościanie, sami jej bronieć i budować nie będziecie. Nie żałujcie więc, póki czas, tych ofiar dla kraju, bo jeżeli teraz sami dobrowolnie ich nie dacie, wróg siłą po stokród więcej wam zabierze. I odwrotnie: wszystko, co teraz z własnej ochoty ofiarujecie, to wszystko po stokród razy wam się zwróci i plon obfity, plon bogaty wyda.

Komitet pomieszczał w okolicach Bełchatowa i w samem miasteczku w sądach pokoju, urzędach gminnych i t. p. instytucjach publicznych skarbonki do zbierania ofiar na żołnierzy. Apelujemy do wszystkich serc, do waszej ofiarności, obywatelki i obywatele włościanie, w imię waszego własnego dobra, nie skąpcie grosza na pomoc dla obrońców szarpanej przez wrogów Matki-Ojczyzny naszej. Dawajcie dużo i dawajcie prędko, bo Matka-Ojczyzna o to do was woła.

Za Komitet pomocy dla żołnierzy polskich w Bełchatowie: *Kamila Miernikowa, Helena Uliszewska, Aleksandra Jasińska, Bronisława Hellwigowa, Jadwiga Saabraska.*

Bełchatów, dn. 10 lutego 1919 r.

## Sprawa cerkwi w Sosnowcu

Sprawa cerkwi, która w naszym mieście wywołała tak obrną dyskusję, stała się aktualną także w innych miastach wincjonalnych. W Sosnowcu na sprawę tę poruszyła „Iskra”, na skutek czego wywił się w redakcji tego pisma pro-

tamtejszej parafji prawosławnej, o. Bazyli Martysz i zakomunikował co następuje:

Cerkiew prawosławna w Sosnowcu zbudowana została ze składek dobrowolnych parafjan i przy pomocy fabrykantów Sołhna, Dietla i Tow. hr. Renarda.

Parafja prawosławna w Sosnowcu obejmuje cały powiat bełdziński i liczy około 600 dusz. Wszyscy ci prawosławni są tu urodzeni, posługują się w domu językiem polskim, a więc są polakami. Z Rosją nic ich nie wiąże, nikt też wyjeżdżać z Polski nie myśli.

Zdaniem o. Bazylego utrzymanie tak wielkiego budynku, jakim jest cerkiew sosnowiecka, przez tak nieliczną i biedną parafję jest niemożliwe. To też cerkiew ta winna być zamieniona na kościół katolicki, gdyż kościół Sosnowiec posiada za mało.

Dla prawosławnych wystarczy mała cerkiewka t. zw. komorowa, która pomieścić może do 150 wiernych, należałoby ją jednak nieco odrestaurować. Winnoby to uczynić swoim kosztem, ci co korzystają będą z budynku wielkiej cerkwi prawosławnej przy ul. Dietlowskiej.

Z powyższego wynika, że prawosławni zajmują w Sosnowcu znacznie inne stanowisko, niż w Piotrkowie, gdzie ich jest znacznie mniej.

## Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

**Na obronę kresów.** W poniedziałek, jako w święto narodowe z powodu otwarcia Sejmu, komitet obrony kresów, urządził znaczek. Zbiórka wypadła pod względem finansowym zadawalniająco i pomyślnie, co daje dowód, że mieszkańcy nasi nie szczędzą grosza na piękne cele. Wieczorem w cukierni p. J. Brzęczkowskiego, ul. Kościuszkii urządzono „Czarną kawę” na której od czasu do czasu bawiły piękną grą na pianinie pp. Jeziorówna, Jagasówna p-ni Nowakowska Edwardowa i inne. Dochód z wieczoru również przeznaczono na obronę kresów. Paniom i panom zasiadającym przy stolikach ofiar dobrowolnych i zajętych kwestą należy się uznanie i podziękowanie.

**Nabożeństwo żałobne.** Dzisiaj jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu s. p. Józefa Siennickiego odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele tarnym w Radomsku o godz. 10 rano.

**Występ Harcerzy.** Dzisiaj, w miejscowym teatrze „Kinema” grono młodzieży harcerzy urządził amatorskie przedstawienie, na którym odegrana będzie sztuka p. t. „Consilium Facultatis” i inne. Dochód przeznaczono na Obronę Lwowa. Należy się spodziewać, że ze względu na wzniosły cel jak i na pierwszy występ młodzieży harcerskiej teatr będzie szczelnie wypełniony.

## Pamiętajmy o Lwowie

### KRONIKA

14 Lutego. Piątek

Walentego

Wschód słońca o g. 7 m. 24. Zachód słońca o g. 5 m. 05. Wschód księżycy o g. 3 m. 50 r. Zachód księżycy o g. 6 m. 09

— **Powitanie misji ententy w Warszawie** we środę wieczorem przybrało rozmiary wielkiej manifestacji na rzecz koalicji. Na przyzdrobiowym dworcu oczekiwali misji liczni przedstawiciele wojskowości, władz rządowych z premierem Paderewskim na czele, przedstawiciele władz miejskich, cechów i wszelkich instytucji. Gości powitał piękna przemową prez. ministrów. W imieniu misji przemawiał ambasador francuski pułk. Noulens, którego mowę przerywano okrzykami i oklaskami. Poczem tłumy odprawywały gości do hotelu Bristolu i Europejskiego wśród śpiewów patriotycznych i okrzyków. Pochód posuwał się od dworca przeszło godzinę.

— **Przedstawiciel ewangelików polskich na kongresie.**

Jak się dowiadujemy z ewangelickiego pisma kościelnego Superintendent generalny ksiądz pastor Juljusz Bursche został telegraficznie zawezwany przez Komitet Narodowy w Paryżu na kongres pokojowy w sprawach kościoła ewangelickiego. Pastor Bursche miał wyjechać wraz z przedstaw. ministerstwa spraw zewnętrznych; jak wiadomo wyjazd tej delegacji został wstrzymany w związku z zdradzieckim napadami na

— **Pos. Liebermann delegatem na kongres?** Lwowski „Dziennik Ludowy” podaje b. mającym nastąpić desygnowaniu posła z Przemysła Dr. Hermana Liebermanna, jako trzeciego wysłannika na konferencję pokojową do Paryża. W tej sprawie dr. Liebermann wzywany był już przez naczelnika państwa i prezydenta Paderewskiego.

— **Jeszcze „zdrada stanu”.** Sąd doraźny w Bydgoszczy skazał za zdradę stanu 11 polaków, wziętych do niewoli w czasie walk pod Chmielnikiem i Laskami. Pięciu skazany na 12 lat, pięciu na 15 lat, a jednego na 10 lat domu karnego.

— **„Niebezpieczeństwo polskie”.** Bydgoska rada miejska uchwaliła wysygnować 300 tys. mk. nagrody dla wojska broniącego Bydgoszcz od polaków. Postanowiono wysłać także memorjał do Weimaru w sprawie „niebezpieczeństwa polskiego”.

— **Delegaci Czerwonego Krzyża we Lwowie.** Komitet międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie otrzymał raport o położeniu we Lwowie od swych delegatów, kapitana Wazelsa i Jerzego Montandona. Panowie ci raportowali, iż położenie we Lwowie jest rozpacźliwe.

## Z miasta

— **Otwarcie trzech szkół dla analfabetów.** W Piotrkowie mamy znaczną rzeszę dorosłych analfabetów, którymi zajęto się I Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, otworzywszy dla nich już dawniej szkołę przy ul. Bykowskiej, za tunelem w ochronie Kościuszkii. Obecnie Zarząd I Koła Macierzy przystępuje do otwarcia trzech nowych szkół dla analfabetów. Pierwsza taka szkoła znajdzie pomieszczenie w gmachu Dobroczyńności dla chrześcijan przy ul. Bykowskiej, druga przy ul. Bujnowskiej w domu p. Ignacego Piotrowskiego, a trzecia szkoła powstaje na Nowym Świecie w ochronie Sienkiewicza. Zapisy odbywają się codziennie w lokalach wyżej podanych w godzinach od 7—8 wieczorem. Należy o tem uwiadomić jak najszersze kręgi interesowanych, aby skorzystały ze sposobności i zapisały się na naukę, która rozpoczyna się już od poniedziałku 17 b. m. i odbywać się będzie codziennie od 6—8 wieczorem.

— **Duchowieństwo a pożyczka państwowa.** Jak nam komunikują z kół duchowieństwa, księża w mieście i okolicy bardzo gorliwie popierają akcję za podpisywaniem pożyczki państwowej. Wszyscy prawie księża już podpisali pożyczkę w miarę swego stanu majątkowego, należy mieć na względzie, że nie wszyscy księża, zwłaszcza w mieście posiadają majątek, tembardziej, że coraz trudniejsze warunki egzystencji i księżom dają się odczuwać. Znany patriotyzm naszego duchowieństwa nie może pozostawiać wątpliwości, że rozumieją oni należycie ważność obecnej pożyczki państwowej to też w sterze swych wpływów usilnie zachęcają do jaknajliczniejszego podpisania pożyczki aby rządowi polskiemu dostarczyć środków, potrzebnych do kosztownej pracy nad odbudową państwa polskiego.

— **Echa pożaru w stajniach wojskowych.** Jak obecnie ustalono, straty w koniach skutkiem pożaru są następujące: 1 koń zdechł z dymu, 8 spaliło się, wyratowano 34 konie, z tych 7 ciężko poparzonych, które zostały zabite na rozkaz weterynarza wojskowego; 5 koni więcej poparzonych oddano na wyleczenie osobom cywilnym.

Pałace stajnie mieściły 43 konie, 22 konie zostały zupełnie zdrowe. Kradzieży koni nie było. Ogień powstał wskutek stłuczenia przez konia lampy.

— **Z teatru.** W sobotę na benefis p. A. Piekarskiego poraz pierwszy „Młody las”, sztuka osnuta na tle walk o szk. ię polską.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia o godz. 3 i pół popołudniu po cenach zniżonych, dostępna dla wszystkich operetka „Gołe panny” („Bez posagu”), w której udział przyjmuje cały zespół teatru naszego wraz z baletem.

Wieczorem operetka Walentinowa, „Monna Vanna” z p. L. Rogińską w roli tytułowej, Dalszy obsadę stanowią pp. Kossakowska, Józefowicz, Horski, Szelagowski, Kisielewski i inni; nowe wspaniale tańce w wykonaniu pp. Faliszewskiej, Popielewskiej i Piotrowskiej.

## OFIARY.

W Administracji „Dziennika” złożono: Na odzież dla żołnierzy 60 kor., dr. Stanisław Rosfan. otrzymane, jako wynagrodzenie za udział w Kom. Wyborczej obwodu 86.

Na walczących pod Lwowem: 30 rub. i 22 kor. zebrane na wiecu w Ręcznie dnia 19 stycznia rb. i 20 rub. za p. Hubo. Załatwienie sporu pomiędzy służbą lotarską i L. Szlachetkiewiczem. K. K. w. K. na Szwalnię przy



# TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

Jutro w sobotę dnia 15 lutego

**BENEFIS**  
**ANTONIEGO PIEKARSKIEGO**

pierwszy raz **MŁODY LAS** pierwszy raz

sztuka konkursowa w 4 aktach J. A. Hertza, sztuka na tle ciemnioty szkół polskich za czasów rosyjskich.

W niedzielę dnia 16 lutego  
**DWA PRZEDSTAWIENIA**

o godz. 3 i pół po p.—ceny niższe

**Gołe Panny**

(Bez posagu)

arcywesoła operetka w 4 aktach C. Danielewskiego, dostępna dla wszystkich.  
Tańce—Ewolucje

o godz. 7 m. 45 wiecz.—ceny zwykłe  
Tylko dla dorosłych

**MONNA VANNA**

operetka w 3 aktach M. Walentinowa.  
Tańce—Ewolucje

„Sokole“, otrzymane za pracę w Komisji Wyborczej.

W dniu imienin śp. Walentyny Psarskiej, na przytułek im. Jachowicza 3 rub. Grabowski.

Kazimiera Falkowska na „Ognisko rodzinne“ 140 kor., otrzymane za pracę w Kom. Wyborczej.

Na Skarb Narodowy: Leopold Szelewski 5 rub. srebr., 5 rub. bilonem, 2 kor. srebr., talar srebr. i 9 sztuk starych monet srebrnych. Wacławowie Namysłowscy z Milejowa 4 rub. srebr. 1 rub. bilon., 20 rub. złotem, 7 kor. srebrem, Stanisław Namysłowski 5 mk. srebr., Zygmuntostwo Banaszewscy 337 rub. 95 kop. bilon., Jadwiga Bogdanowicz 10 kor. (papier.), Antoni Banasiak 1 rub. 50 kop. srebr., 50 kop. bilon., 4 kor. srebr., 9 kop. miedzianą.

W Banku Udziałowym złożyli na Skarb Narodowy: Ks. Stanisław Jackowski, Proboszcz parafii Sulej 25 rub. złotem, 3 marki, 36 kor., 17 rubli srebr., 5 rub. papierowe; Ludwik Karbowy 1 rub. srebr., 5 mk. srebr.; Wiktorja Janik 5 mk. srebr., 2 rub. srebr., tyżeczkę srebr.; 1 żeton srebr.; Mieczysław Kępiński 27 mk. 50 fen., 26 kor 32 rub. 80 kop. srebrem; Helena Szerszyńska 60 mk. złotem, 5 mk. srebrem.

Na Skarb Narodowy złożono w Piotrkowskim T-wie Wzajemnego Kredytu: 4 rub. 50 kop. srebrem, 50 kop. bilonem srebr. Jurus Podziemiński ze Szczercowa; 10 kor., 2 mk. i bransoletka srebrem, 10 rub. złote Wincenty Podziemiński ze Szczercowa; 10 kor., 5 mk. i 4 rub. srebrem, 3 ordery złote emajlowane, 2 medale srebrne, 1 zegarek złoty damski, 2 złote obrączki, 1 bransoletka srebr. i srebr. opaska do serwetki Alojzy i Eleonora Dyamentowscy ze Szczercowa; Toluś, Loluś i Tomasz Szabranscy 50 mk. srebrem; Jerzy Wróbel pół mk., 3 kor., 2 i pół rub. srebr., 2 monety srebrne, 5 rub. złotem i 60 kop. bilonem srebrnem; Helena Drozdowicz zegarek męski złoty kryty z 3 kopertami Nr. 72365; Halina Drozdowiczówna 100 kor. srebrem; A. Zaborowska zegarek damski złoty o trzech kopertach Nr. 137201 z futerałem; B. Milkowska dewizka srebrna dęta z 3-ema brelokami, naparstek srebrny, medal posrebrzany i 5 kolczyków złotych.

## Z Polski

— Przyaresztowanie „żandarmów warszawskich“ w Tarnowie. Zostali aresztowani: niejaki Józef Borowiecki, który swego czasu był aresztowany pod nazwiskiem Józefa Markiewicza a nazywa się właściwie Adam Dudziński (z Krakowa) oraz Zygmunt Melczarski (z Warszawy). Obaj podawali się jako wystąpi w żandarmerji polowej z Warszawy, celem wysiedlenia żołnierzy zbrodniarzy i deserterów. Przy nich znaleziono różne narzędzia do włamywań jak świdry, wytrychy i t.p. Obaj odstawieni zostali do Sądu dywizyjnego w Krakowie.

— Uchylenie bezprawnych represji prasowych. Minister spraw wewnętrznych dał rozporządzenie telegraficzne komisarzom ludowym w Radomiu i Łodzi, aby natychmiast cofnęli swe rozporządzenia; w pierwszym wypadku o nalożeniu kary pieniężnej na „Głos Radomski“, w drugim o odebraniu debitu w Łodzi „Prawdnie Robotniczej“. Jednocześnie p. minister zwraca uwagę komisarza, że wykroczenia prasowe mogą być karane tylko sądownie.

— Strzały do żołnierzy. Z Warszawy donoszą: Na rogu ul. Dąbkiej i Gęsiej onegdaj wieczorem do przechodzącego patrolu żołnierskiego niewykryty sprawca dał dwa strzały rewolwerowe. W odpowiedzi na to żołnierze dali salwę z karabinów w powietrze. W domach Nr. 47 i 49 przy ul. Gęsiej dokonano rewizji.

— Z Zawiercia. Dzięki p. Komisarza policji w Zawierciu Henryka Dąbrowskiego w dniu 6 bm. zrobiona była wyprawa na hersztą byłej szajki Gila. Wyprawa powiodła się. Zabito znanego pomocnika tegoż herszta bandytę Męćka, który się długo ukrywał. Teraz udało go się osaczyć koło Borowego Pola. Podczas walki zginął. Męćka był postrzałem w całą okolicę Myszkowa.

— Żywność z Wielkopolski dla Galicji. Pomoc Wielkopolski dla Galicji będzie obejmowała cały szereg transportów. Z Krakowa wysłano do Wielkopolski 6 transportów z naftą i węglem i wagony po mąkę i cukier, by przewieźć je do Krakowa. Transporty z Wielkopolski będą przychodziły regularnie i obejmą narazie 500 wagonów mąki i 1650 wagonów cukru. Cenę jednolitej mąki żytniej z pierwszego transportu oznaczono na 1 kor. 80 hal. za 1 kg.

„MŁODY LAS“, sztuka piotrkowianina J. A. Hertza, która niedawno cieszyła się w Warszawie olbrzymim powodzeniem (grana była przeszło 50 razy), wystawiona będzie w sobotę w teatrze Czarneckiego na benefis bardzo utalentowanego i sumiennego aktora, p. A. Piekarskiego, reżysera teatru. Jak już pisaliśmy, sztuka osnuta jest na tle pamiętnych walk i strejków o szkołę polską, których któż z nas nie pamięta, lub nawet nie brał w nich udziału. Pominąwszy sam temat sztuki, który sam przez się długo wzbudzać będzie u nas zainteresowanie w najszerszych kołach, zwłaszcza młodzieży, podkreślić należy niezwykle zalety sceniczne sztuki, które zgodnie uznała krytyka warszawska, podnosząc nadzwyczajny zmysł sceniczny u autora.

Istotnie akcja rozwija się bardzo ciekawie, wśród niesłabnącego zainteresowania. Dodać należy, że jeden akt rozgrywa się w sali szkolnej, na lekcji historii, przy czem przychodzi do konfliktu między inspektorem szkolnym a uczniem. Inny akt przedstawia konferencję nauczycielską u dyrektora, przy czem autor w mistrzowski sposób charakteryzuje niezapomniane typy profesorów rosyjskich. Wszystko to każe się spodziewać, że sztuka nie tylko w sobotę wypełni salę po brzegi, ale że będzie powtórzona na co w zupełności zasługuje.

## Z koncertu

Gdyby na podstawie subiektywnego sądu zestawiać wrażenia z ostatniego koncertu w sali Rzemieślników w Piotrkowie, przeważałoby raczej wrażenie ujemne. A to z następujących powodów.

Zwykle na koncercie wiele decyduje t. zw. nastrój, to znaczy, w danym wypadku np. dotkliwy chłód na sali, widok połamanych krzeseł przed estradą, historyczny klawicymbał na estradzie itp. niedokładności techniczne, pewne niedopatrzenia czy też przeoczenia gospodarza. Mniejsza o to — niejedną powie — dobry artysta i na kiepskim instrumencie dobrze zagrać potrafi. Twierdzenie to jest zbyt śmiałe, a ostatni koncert świadczy o jego bezpodstawności. A więc, Beethoven wypadł słabo, Chopin bez wyrazu, Campa-nella Liszta bez należytej miękkości i perlistości — bynajmniej nie z winy p. prof. Melcera, który jest przecież pianistą pierwszorzędny.

Trzeba pewnego rodzaju samozaparcia się ze strony artysty, ażeby zdecydować się grać na takim fortepianie.

P. Bellari, niezbyt koloraturowa śpiewaczka, zmuszona była natomiast pokonywać wiele trudności technicznych, prawdopodobnie jednak nie z powodu panującego na sali chłodu.

Ratowała sytuację p. Szrajberówna, artystka skrzypaczka ze wszech miar zasługująca na uznanie. Być może, gdzieś niedługo technika jeszcze nie dopisuje, natomiast grę Jej cechuje pełne zrozumienie rzeczy — porywa wprost słuchacza głębią tonów i śmiałością w pokonywaniu trudności technicznych. P. Szrajberównę czeka niewątpliwie świetna przyszłość artystyczna, czego Jej szczerze życzyć należy.

P. prof. Urstein, jak zwykle, akompanjował doskonale.

Sala koncertowa, jak na Piotrków, była dość pełna. F. H.

## Nasze armaty

Stoją na podwórzu domu jakiegos. Płoty wokół powalone, dom pusty, świeci resztkami szyb. Wszystko usunęło się przed niemi. Potrzebują przecież miejsca dużo — — panie nie lada jakie — —

Stoją sobie spokojnie, poważnie, zadumane jakby nad czemś. Patrzą w dal czarnemi paszczami.

Czekają... czekają, aż im przemówić będzie wolno. A przemawiają argumentami poważnymi i do odparcia bardzo trudnymi. Argumentami, które są zwykle początkiem — — a kiedy indziej zakończeniem. Oto właśnie idzie chwila...

Już przy każdej „pani“ pokojowców kilku się zwija, ostrych rozkazów kilka

## NIE MARUDŹ!

Tracisz na każdą m. dnia,  
trzymając pieniądze  
w domu!

**PIENIĄDZ**, ulokowany  
w **POLSKIEJ**

**POŻYCZCE**  
**PAŃSTWOWEJ**

da Ci **DOCHÓD** i  
zadowolenie ze spełnionego  
obowiązku!

padają... w pewnym momencie odbiegają od niej wszyscy... chwila ciszy... przemówiła.

I jak grom idą jej słowa w przestrzeń.

Biją nasze armaty — — biją aż szyby drżą w oknach. Nie bójcie się, nie martwiecie, im silniej biją, im potężniej, — — tem lepiej. Namacalne to przecież i bezpośrednio dowody naszej siły, naszej potęgi.

Biją nasze armaty. Stoją wie czwórka na podwórzu obszernem. Biją jedna po drugiej kolejną, nie spiesząc się zbyt, poważnie i pewnie siebie. Biją gdzieś daleko. A opodal garść ludzi się zebrała i patrzy. Patrzy, jak to nasze armaty biją.

Przyszedł jakiś żołnierz, czapka na bakiere, ręce w kieszeniach, stoi... „Morowo, tamty musi być ciepło“ — myśli.

A obok jakaś babina z dzieckiem w powijkach gapi się, pewnie nic nie myśli. Ona by tak samo gapiła się na każde inne niecodzienne zdarzenia.

Tamtą znowu zajmuje to wszystko bardzo. Tak ci żołnierze śmieśnie skaczą. Tak im to przedko idzie i składnie.

A jeszcze inna głowa kiwa: „Ale też ci huczy, huczy — ile też ci taka maszyna narodu napsuje, Jezu Nazareński!“

A armaty biją i biją, i „psują“ ludzi, „psują“.

Huknęły nasze działa i fala pocisków poszła w stronę nieprzyjaciela. „Bogu dzięki“ westchnął żołnierz w tyralierce, na którego każdy ruch odpowiadała wściekłym terkotem „maszynka“ z naprzeciwnika. „Jest coś przecie, co ci ucieszy“, myśli, widząc kłęby dymu i ziemi wybuchające akurat w odpowiednim miejscu.

Huknęły nasze działa i poszedł głos jak grom wokół. Nie martwiecie się i nie bójcie, jak je słyszycie. Niech biją, najlepsze to i najodpowiedniejsze dzisiaj dowody siły naszej i naszej woli.

Nie martwiecie się i nie bójcie, gdy je słyszycie. Przecież to polskie armaty, polskie, nasze własne. Takie same jak te, co Częstochowy broniły, jak te, co pod Dubienką czworoboki rosyjskie łamały, jak te, które „ojciec Bem“ wodził.

Takie same, tylko bodaj, że szczęśliwsze od tamtych.

„Pobudka“. Roman Woynica.

## Konkurs na metodykę języka polskiego

Państwowy Instytut Pedagogiczny w Warszawie (plac Trzech Krzyży 8) ogłosił konkurs na pracę z metodyki języka polskiego. Konkurs ten ma na celu pobudzenie pedagogów polskich do pracy nad dziedziną dość zaniedbaną w naszej literaturze, a niezmiernie ważną, wobec nieodzowności podniesienia pozio-

mu nauczania języka ojczystego w szkołach polskiej.

Warunki konkursu są następujące: Autor ma traktować „język polski“ jako jednolity przedmiot wykładowy w całym przebiegu nauczania szkolnego od gramatyki do historii włącznie, uwzględniając oczywiście różnicę poziomów. Nauka powinna być oparta przede wszystkim o lekturę i winna wprowadzić gramatykę historyczną.

Na tle tych zasad praca konkursowa powinna zawierać:

1. Ogólny plan nauki języka polskiego na poziomie niższym (wyższe klasy szkoły powszechnej) i na poziomie wyższym (gimnazjum 5 letnie).

2. Związany z tem ogólny plan języka polskiego — i

3. Opracowaną przynajmniej jedną ważniejszą część metodyki języka polskiego, lub zagadnienie metodyczne.

Termin nadsyłania prac upływa z dn. 1-IX-1919 r. Do prac przepisanych na maszynie, o ile możliwości w kilku egzemplarzach, powinna być dołączona zaklejona koperta zawierająca nazwisko i adres autora, opatrzona na wierzchu tem samym godłem, co i praca.

Nagrody wynoszą: I—800 mk., II—500 mk. Sąd konkursowy ma zamiast takich nagród przyznać dwie jednakowe po 650 mk. lub 4 po 325 mk.

Nagrodzone prace Instytut ma prawo wydać drukiem, jako swoją własność, przy następnych wydaniach pierwszeństwo również ma Instytut.

Jeśli praca przekroczy rozmiarami 3 arkusze (jak przegląd pedagogiczny) autorowi przysługiwać będzie dodatkowe honorarium.

Instytutowi pedagogicznemu przysługuje nadto prawo nabycia do druku prac nienagrodzonych przez Komitet Konkursowy.

Do składu Komitetu Konkursowego wejdzie 2 przedstawicieli Rady Instytutu, 2 przedstawicieli Sekcji szkół średnich M. W. R. i O. P. oraz 2 przedstawicieli Tow. Nauczycieli i Nauczycielek Szkół Średnich i wyższych (lub towarzystwa je zastępujące).

Skład Komitetu będzie ogłoszony później.

## Wybory do Rady m.

Onegdaj podaliśmy za innemi pismami, że według rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 1-go lutego 1919 r. termin składania list kandydatów na radnych miejskich przedłużony został do 22-go lutego, a głosowanie odłożone do 4-go marca.

Jak się dowiadujemy ze sfer Komitetu wyborczego rzecz się ma następująco: Według regulaminu wyborczego (art. 28) głosowanie powinno się odbyć 23 dnia po zarządzeniu wyborów. Rozp. z dn. 30 grudnia 1918 jako dzień zarządzenia wyborów oznaczono dzień 23 stycznia br., a równocześnie w art. 4 przedłużono termin wpiętych wymieniony o dni 9 tak, iż głosowanie według tego rozp. miało się odbyć 23 lutego br. Rozp. z 1 lutego 1919 w art. 1 ust. 4 przedłużono poraz wtóry na wstępie wspomniany termin o dni 9, przy czem powołano jedynie art. 28 regulaminu, z czego wynika, że to ostatnie rozporządzenie nie zmieniło dnia głosowania, a tylko powtórzyło postanowienie, objęte już rozp. z dn. 19 grudnia 1918. Komitet wyborczy w Piotrkowie, uznając tę interpretację za ścisłą stoi na stanowisku, że wybory mają się odbyć dnia 23 lutego br.

Według tejże interpretacji termin składania list kandydatów upływa z dniem dzisiejszym.

Jak się dalej dowiadujemy, do wczoraj zgłoszono w Komitecie wyborczym dwie listy.

Dowiadujemy się również, że konferencje w sprawie wystawienia wspólnej listy kandydatów rozbiły się ostatecznie.



## Listy do Redakcji

W sprawie towarów w „Hurtowni“

Otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu notatki pt. „Odkryte towary“ w Nr. 34 „Dziennika Narodowego“ uprzejmie proszę o pomieszczenie następującego wyjaśnienia:

Składy w „Hurtowni“ wynajęte są przez Komisję Apropowizacyjną m. Piotrkowa a wykazane przez p. Kryczkowskiego zapasy są własnością tejże Komisji.

Odnosząc do tego „odkrycia“ wyrażam zdziwienie, że lustrator apropowizacyjny nie umiał zrozumieć, pomimo moich wyjaśnień, w czym magazynie przeprowadza kontrolę. Wytlomaczyć to można jedynie chyba świeżo upieczoną nominacją p. lustratora lub chęcią zrobienia za wszelką cenę „odkrycia“, charakteryzującą początkujących Sherloków Holmesów.

Towary „odkryte“ w magazynie Komisji przez p. Kryczkowskiego są zdawna dostępne dla publiczności w sklepach Komisji Apropowizacyjnej i p. Kryczkowski nie potrzebował się trudzić do magazynu Komisji, aby je odkryć: wystarczyło mu wziąć pierwszy lepszy numer „Dziennika Narodowego“ i przeczytać w nim ogłoszenie Komisji o towarach znajdujących się na sprzedaż w jej sklepach: znalazłby tam i słoninę i skóry i mydło, wystarczyło mu iść do sklepu centralnego ul. Bykowska Nr. 73, aby zakupić funt kaszy tatarskiej lub jaglanej, wystarczyłoby wreszcie zapytać szpitala i instytucje dobroczynne, skąd otrzymują cukier, kaszę i mąkę pszenną.

Co do cukru należało się p. lustratorowi poinformować u swojej władzy, lub w instytucji będącej w tymże samym, co i jego władza gmachu: ile cukru nie wydysponowała jeszcze Komisja Sejmikowa Apropowizacyjna na zaopatrzenie instytucji dobroczynnych, szpitali, aptek, ciężko pracujących w powiecie, ile cukru nie podjęli zamieszkałi w powiecie urzędnicy państwowi i z jakich rezerw Komisja pokryje niedobór cukru na kartki lutowe.

Mało brakowało, a urzędnik państwowy skończyłby stojący do dyspozycji władz państwowych cukier. Przypomina to anegdotę o dedektywie, który znalazł skradzioną papierosnicę... we własnej kieszeni.

W końcu parę uwag o mydle Kranca. Nie jest to mydło, ale surogat mydła, nabyty za czasów okupacji austriackiej, kiedy to p. Kranca było łatwiej o koncesję na przywóz, niż Komisji, i dlatego był wzięty przez tę ostatnią w komis od niego, aby mógł zastąpić sodę przy szorowaniu podłóg itp., bo do czego innego nie był zdany. Przez przeszło sześć miesięcy był dostępny w dzielnicowych sklepach Komisji bez żadnych kartek i ogłasza w „Dzienniku“ (Patrz ogłoszenie Komisji, pozycja: mydło do szorowania), ale nie znajdował nabywców, wobec czego Komisja postawiła resztę nie sprzedanego towaru Kranca do dyspozycji w swoim magazynie.

Wobec powyższego wyjaśnienia, które już na miejscu dałem p. Kryczkowskiemu, czy nie należałoby zwrócić jego uwagi, aby zamiast robić epokowe „odkrycia“ towarów, skierował swoją gorliwość przeciwko rzeczywistym, a nie urojonym składom paskarskim, o których odkrywaniu przez niego jakoś nie dotychczas nie słychać.

Magazynier Komisji Apropowizacyjnej  
F. Sosński

Pismo powyższe w zupełności wyjaśnia sprawę „odkrytych“ przez p. Kryczkowskiego towarów w „Hurtowni“, która to sprawa od początku wydawała się zagadkową, trudno bowiem pogodzić się z myślą, aby kooperatywa, jaką jest „Hurtownia“, chciała magazynować towary. Z przyjemnością stwierdzamy, że informacje p. Kryczkowskiego w tym wypadku poniosły fiasko.

Z powyższego nasuwa się wniosek, jakoby wybór p. Kryczkowskiego na tak odpowiedzialne stanowisko urzędowe nie był zbyt fortunny, skoro u wstępu jego urzędowania możliwe tego rodzaju mistyfikacje. Jego władza przełożona powinna się tą sprawą zająć, aby na przyszłość zapobiedz tego rodzaju wypadkom.

W sprawie odkrycia przez p. Kryczkowskiego dwóch gorzelnic naczelnik Milicji m. komunikuje nam, że gorzelnię u stróża w Syndykacie Rolniczym wykrył dn. 4 bm. nad ranem posterunkowy Herman Stanisław, a nie p. Kryczkowski, jak to sam podał. P. Herman wraz z dwoma posterunkowymi zastał gotowy zacier w beczce; pozwolono stróżowi dokończyć pędzenia wódki, którą wraz z narzędziami zabrano. P. Kryczkowski nie był pomocnym w odkrywaniu tej gorzelnicy.

## Z pism i książek

„Placówka“, tygodnik wojskowy społeczny, naukowy i literacki zaczął wychodzić we Lwowie. Na treść pierwszego numeru składają się następujące artykuły: Od Redakcji.—Adam Cehak-Stodor i „Placówka“—J. N. F.: 1863—K. Wójcicki: Twórca czynu.—Kazimierz Bukowski: Jak oni—ppułk. i Komendant Brygady lwowskiej. Czesław Mączyński: O jednostkę wojska polskiego.—J. N. F.: Z dziejów wojskowości polskiej. (K. N.): Polskie tronty—Roman Woynicz: Nasze armaty.—Zdobycie Bartatowa.—A. Cehak: Zajęcie koszar na Wólce.—St. Rajski: Obrońcom Lwowa.—K. Króliński: Duch wojska polskiego.—M. Rolle: Dwie strażnice.—por. Kołodziej: O miotaczach min.—Dr. Kuczyński: Familia.—por. Feldstein: O strzale.—K. Wójcicki: Dwie placówki.—ppułk. Hosiowski, O żandarmerji polskiej.—X. Szpiegostwo wojenne.—Kazimierz Bukowski, Szkice warszawskie.—Roman Woynicz, Gdy kiedyś po latach...—Kazimierz.—Z tygodnia.—Przegląd prasy.—Nekrologia—Z tamtej strony frontu.—Place i żołdy ukraińskie—ppor. Rutkowski.—Taras Szewczenko polskim troniarzem.—M. Wolańczyk: Dziesięć przykazań drugiej baterji.—Rozkazy i rozporządzenia.—Zamach stanu w Warszawie.

„Wiarusa“ zeszyt wyszedł i zawiera Rozkaz Naczelnego Wodza z powodu rocznicy powstania; „Generał B. Z. Zieliński“—artykuł poświęcony upamiętnieniu i działalności generała w Legionach. „Po co istnieje musztra“—pogadanka popularna, omawiająca znaczenie musztry dla wojska; „Ziemie polskie“—E. Maliszewskiego—opis Kongresówki; „Z dziejów pierwszego korpusu“—płk. Przeździeckiego—zakończenie ciekawego szkicu. „Jak bywało“—opis epizodu z partyzantki 1863 roku; „Jeden z wielu“—koniec ślicznego obrazka Z. Miłkowskiego; Kronika i opis pogrzebu por. Wójcickiego—Obielńskiego—kończą zeszyt.

## ROZKŁAD pOCIĄGÓW

Osobowych i mieszanych, obowiązujących od dn. 10-go lutego 1919 roku.

Nr. i rodzaj pociągu	Wysięcie		Przyb. do Piotrkowa	Odejśc. z Piotrkowa	Przybycie do st. krańc.
	rest. krańc.	cowej			
101. pociąg 1-2-3 kl. Warsz.-Kraków (bezp. średnio) Sosnowiec	W-W.	10.30	9.35	2.45	Krak. 9.35
102. osobowy 2-3 kl. Warszawa-Kraków (bezp. średnio) Sosnowiec	W-W.	11.00	3.28	3.38	Krak. 11.00
102. pociąg 2-3 kl. Kraków-Warszawa (bezp. postr.) Sosnowiec-Warsz.	Krak.	9.30	4.07	4.17	W-W. 6.00
108. osobowy 2-3 kl. Kraków-Warszawa (bezp. postr.) Sosnowiec-Warsz.	Krak.	10.40	6.03	6.13	W-W. 10.50
105. osobowy 2-3 kl. Warszawa-W. - Kraków Sosnowiec	W-W.	5.20	9.43	9.53	Krak. 5.10
106. osobowy 2-3 kl. Granica-Warszawa-W. Sosnowiec-Warszawa	Gran.	6.25	11.54	12.02	W-W. 5.05
107. osobowy 2-3 kl. Warszawa-Granica Warszawa-Sosnowiec	W-W.	1.50	7.00	7.05	Gran. 12.35
104. osobowy 2-3 kl. Kraków-Warszawa-W. Sosnowiec-Warszawa	Krak.	1.45	9.07	9.12	W-W. 1.20

## Dr. J. FAJMAN

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 10—1 od 4—7. Panie od 3—4. Rokszycka 2, dom p. Popowskiej róg. pl. Kościuski.

## LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lekarza weterynarji Stanisława Majewskiego

w PLUCICACH gminy GORZKOWICE

otwarta od 7 do 10 rano oprócz świąt

KONIE na chroniczne i ciężkie choroby przyjmuje się na stałą kurację

Bakterjologiczne badanie i trichinoskopia. Wyjazd do chorych na wieś od 10 rano.

SPYTAJCIE SIĘ SWEGO LEKARZA

A TEN WAM POTWIERDZI, ŻE:

168

FAGOSOL

jest radykalnym

środkiem przeciw

CHOROBYM PŁUCNYM

FAGOSOL, zalecany przez powagi lekarskie, leczy: Gruzlicę, Bronchit, Kaszel, Astmę, Koklusz. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

## Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym rewiru I pow. Piotrkowskiego w Piotrkowie zamieszkały, na zasadzie art. 1148 i 1149 P. C. niniejszym ogłasza, iż w dniu 3 lipca roku 1919 o godzinie 10 z rana w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, należących na prawie nieograniczonej własności do Towarzystwa Akcyjnego mebli giętych „Wojciechów“ dwóch nieruchomości, stanowiących pod względem gospodarczym jedną całość, mianowicie fabrykę mebli giętych, położonych na terytorjum gruntów gminy Kamieńsk pow. Piotrkowskiego, zawierających ogólnej przestrzeni 23 morgi 77 prętów, na której między innymi wzniesionych jest 29 różnej wysokości, mururowanych i drewnianych mieszkalnych i fabrycznych budynków z ogrzewaniem centralnym, wodociągami kanalizacją i oświetleniem elektrycznym oraz z znajdującymi się w nich maszynami, szczegółowo pomienionymi w protokołach zajęcia z dnia 24 kwietnia r. 1918.

Nieruchomości powyższe w zastawnem lub dzierżawnem posiadaniu nie znajdują się; urządzone mają księgi hipoteczne: Nr. 14 w wydziale hipotecznym przy Sądzie Pokoju m. Piotrkowa i Nr. 109-n w wydziale hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, obciążone są długami hipotecznymi kaucjami i ostrzeżeniami w sumie 671, 250 rb. z proc. i kosztami oraz innymi ograniczeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionymi; wystawione zostały do sprzedaży na pokrycie należności Banku Handlowego w Warszawie, w sumie 118,767 rb. 37 kop. z 6 proc. od dnia 14 czerwca r. 1917 i kosztami.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 150,000 rb. Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej.

Akta dla osób zainteresowanych, znajdujących się w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Komornik Sądowy L. Grabowski

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne rzeczy jak: szafy, łóżka, lustro-tremo, stół, otomana i t. d. Wiadomość u gospodarza ul. Górna 1, 7.

Znaleziono dn. 13. b. m. na ulicy koronickiej i parę sztuk drobnej monety. Do odebrania ul. Kaliska 47 u Szczepana Stawowskiego.

Sklep do wynajęcia (tylko chrześcijanowi) przy ul. Kaliskiej 1. 12, wiadomość u Michalskiego pasaż Rudowskiego, dom Rudowskiego.

Sklep do sprzedania w bardzo ruchliwym punkcie. Wiadomość Bykowska 32, 1-e piętro pomiędzy 2-ą a 6-tą.

Zaginął portfel, zawierający sto marek i paszport wydany przez b. tutejszą Komendę Obwodową na imię Markusa Weiss. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Bykowska 62.

Zgubiono weksel na rub. 50 wystawiony na nazwisko Ruchli Kojfer, wyrowany przez Romana Mikołajewskiego i Abrama Zammel (podpis po żydowsku na odwrotnej stronie).

## CYKORJA

Kawa wyborowa (mieszanka)

Sprzedaż hurtowa

i detaliczna

Włościańskie Towarzystwo Handlowe w Piotrkowie ul. Sienkiewicza Nr. 8.

Dr. L. Białobłocki

lekarz z Petersburga

ul. Bykowska 71 m. 11

Skradziono w nocy z dn. 8 na 9 lutego 3 konie Augustynowi Kardasowi ul. Szydłowska 1. 27. Jeden lat 7-szpak drugi klacz maści gniadej lat 10 i źrebak, roczny maści gniadej na tysicy znak biały. Za odszukanie wyznacza się sowite wynagrodzenie.

Potrzebne 2 pokoje z kuchnią z umeblowaniem lub bez. Oferty Dziennik Narodowy.

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Polna 4. E. Śliński.

Wydzierżawię młyn wodny lub parowy może być z paru morgami ziemi, okolica bez różnicy. Oferty uprasza się składać w Adm. Dzien. Narod. sub- J. E. K.

## Obiady domowe

TYLKO NA ZAMOWIENIE

Rokszycka 34 I p. mieszk. 4.

## Kursy przygotowawcze otwarte

Przygotowuje się uczniów do egzaminu ze wszystkich klas.

Zgłoszenia i informacje: ul. Krakowska

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dnie powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru 40 hal. — 25 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 5 kor. 50 hal. na prowincji i sagrańca 6 kor. 50 hal. Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia 3 korony (1 mk. 80 f.) Ostatnia strona 200 koron, 1/3 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedziele i święta 50 proc. drożej.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski